

Był to maj 2006 roku. Właśnie prace przy WFM M06 dochodziły do końca i wtedy przyjechał znajomy z Jarosławia, który koniecznie chciał ode mnie wziąć ten motorek. Miał on do tego modelu sentyment, bo takim nauczył się jeździć w młodości.

W końcu uległem i Jurek zabrał "Fumkę" do swojego samochodu. Ja natomiast wybrałem się do niego wieczorem, chcąc zobaczyć co mogę od niego wziąć w zamian. Zobaczyłem IFE BK 350, oraz coś niekompletnego w kiepskim stanie, bez zbiornika, rur wydechowych i przedniego siedzenia. Powiedziałem, że musi mi to coś jeszcze dodać, żebym nie stracił i tak się stało. Dopiero jak to wyciągnąłem to zauważyłem że to DKW. Dowiedziałem się, że dekawka została odnaleziona gdzieś w stodole koło Lubaczowa kilka lat temu. Przywiozłem ją do siebie, do zakładu i postawiłem. W czerwcu w naszej firmie odbyły się egzaminy czeladnicze i pomyślałem, że uczniowie mogą się wykazać. Dostali materiały (cewkę, przewody akumulator itp.) i mieli uruchomić ten sprzęt. Silnik kręcił się, więc taka możliwość wchodziła w rachubę. I tak się stało po kilku kopnięciach, silnik uruchomił się i z rumorem zaczął pracować - nadmieniam że nie było rur wydechowych. Pierwszy sukces za nami.

Zabrałem się do renowacji i tutaj kłapa. Pojazd okazał się bardzo mocno wybrakowany, po za tym posiadał niektóre elementy inne niż w oryginale, np. przednie zawieszenie pochodziło z DKW SB - starszego modelu (widoczne na jednej z fotografii). Po pewnym czasie skompletowałem wszystkie części i rozpocząłem pełny remont. Wszystkie elementy zostały rozebrane i poddane oczyszczeniu chemicznemu, ręcznemu, lub metodą piaskowania. Oczywiście części składowe silnika, elementy tulejowane itp., zostały odpowiednio zabezpieczone przed działaniami pyłu, aby nadal mogły nadawać się do użytku. Po oczyszczeniu na ramie został odnaleziony drugi numer. Być może jest to rama, która w warunkach wojennych została drugi raz użyta przy budowaniu modelu DKW NZ350/1. Tutaj jednak nie mam jednoznacznych informacji, bo niektórzy podają informację, że ten drugi numer to mógł służyć ewidencji wojskowej.

W końcu stanąłem przed etapem koloru motocykla. Nie podobał mi się kolor tzw. sahary i chciałem pomalować pojazd na Scharz-grau. Dowiedziałem się jednak, że wojskowe pojazdy po roku 1942 zostały przemalowane na „piasek sahary”, jedynie kolorystyka wojsk luftwaffe przez cały okres wojny pozostała taka sama. Ja nie miałem wyjścia, bo mój model był wytwarzany od 1943 roku. Stąd motocykl pomalowałem na kolory Luftwaffen-grau.

...o moim motocyklu DKW NZ 350/1 z 1944 roku, zwanym Sahara

Wpisany przez Redakcja AU
środa, 25 listopada 2009 17:52

Paweł Hoffman

{gallery}renowacja/motocykle/dkw_hoffman/cz1{/gallery}

[Zobacz galerię motocykla po renowacji](#)

Źródło: <http://www.dkw.hoffman.auto.pl/>